

# Omawiacze, laurkodawcy

„Wiadomości” były jednym z najważniejszych czasopism kulturalnych tzw. Druhej Emigracji. W znacznej mierze kształtowały ideowo-artystyczne oblicze „polskiego Londynu” i tej części powojennej emigracji niepodległościowej, którą za Rafałem Habielskim można nazwać „niezłomną i nieprzejednaną”. Wznowiony w 1946 r. tygodnik stanowił kontynuację przedwojennych „Wiadomości Literackich” oraz wojennych „Wiadomości Polskich Politycznych i Literackich”. Twórcą koncepcji pisma i jego wieloletnim redaktorem był Mieczysław Grydzewski. Zdaniem stałego współpracownika pisma, Tymona Terleckiego, tygodnik docierał do czterdziestu czterech krajów świata. Londyńskie „Wiadomości” miały charakter zarówno historyczny, literacki, jak i społeczno-polityczny. Emigracyjny pisarz i bibliograf Jan Kowalik nazwał je „warsztatem, szkołą i rozgłośnią radiową dla licznego zastępu poetów, pisarzy i publicystów, tworzących poza Krajem [...], katedrą historii kultury polskiej – nieistniejącą na żadnym z uniwersytetów krajowych – gdzie od lat, regularnie co tydzień odbywają się wykłady grona dobranych specjalistów”. Pismo reprezentowało stanowisko antykomunistyczne, niepodległościowe i tradycjonalistyczne, próbując jednocześnie zachować eklektyzm poglądów. Grydzewskiemu udało się skupić wokół pisma grono emigracyjnych humanistów: poetów, pisarzy, badaczy, krytyków, publicystów, piszących przede wszystkim z myślą o Polakach pozostających na obczyźnie. Mimo pełnienia tak istotnej roli w kulturze – zwłaszcza literackiej – emigracji polskiej, „Wiadomości” doczekały się niewielu szerszych opracowań. Ściśle na ich temat ukazały się zaledwie trzy książki naukowe i niewiele więcej źródłowych, a także nieco większa liczba artykułów naukowych rozproszonych w wielu miejscach. Warto przy okazji wspomnieć, że w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku Stefania Kossowska, ostatnia redaktor tygodnika, przekazała całe pokaźne archiwum „Wiadomości” do Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu (obecnie jest to kolekcja w Archiwum Emigracji).

Opublikowana niedawno książka Rafała Moczkodana „Omawiacze, laurkodawcy”, *publicyści i krytycy. Krytyka literacka na łamach „Wiadomości” w latach 1946–1956* jest pierwszą próbą monograficznego ujęcia tytułowego problemu. Oczywiście, nie oznacza to, że dotychczasowi badacze zajmujący się londyńskimi „Wiadomościami” nie dostrzegali roli i znaczenia krytyki literackiej na łamach tygodnika oraz że nie powstały żadne publikacje dotyczące tego tematu. Nikt jednak nie poświęcił mu tyle

uwagi i badawczej pasji co Rafał Moczkodan.

Zasadniczym celem rozprawy „Omawiaczy”... jest ukazanie miejsca krytyki literackiej w emigracyjnym czasopiśmie. By osiągnąć to zamierzenie, autor musiał uporać się z nie lada wyzwaniami. Jedno z nich to oczywiście wyznaczenie ram czasowych pracy, wszak mowa tu tylko i aż o 10 latach w 35-letnich dziejach emigracyjnych „Wiadomości”. Rok 1946 jest oczywisty ze względu na historię czasopisma, rok 1956 wprowadzie nie był dla „Wiadomości” rokiem przełomu, jednak autor w rozdziale I przekonująco wymienił zjawiska, które pozwalają na wytyczenie tej umownej granicy. Trzeba usprawiedliwić postępowanie badacza, który szczęśliwie uniknął nadmiernego materiału egzemplifikacyjnego. Każdy bowiem, kto zajmował się analizowaniem wypowiedzi w czasopismach, których numery są liczone w setkach, wie, jak żmudna i wymagająca wielkich nakładów czasu jest to praca. Jeszcze innym wyzwaniem dla Moczkodana był dobór tekstów do analizy (nie tylko krytycznoliterackich), ich usystematyzowanie i co chyba najtrudniejsze – a nieraz niewykonalne – próba określenia ich przynależności gatunkowej.

Wszystkie przywołane wyżej zmagania okazały się dla autora „Omawiaczy”... zwycięskie. Otrzymaliśmy bowiem bardzo rzeczową, obszerną, spójną i interesującą monografię. Dodać jeszcze należy, iż poza tytułowym problemem Moczkodan skróciło – choć niezwykle trafnie – przybliżył ideowy kształt „Wiadomości”, specyfikę pracy ich ówczesnego redaktora, a także wybrane realia emigracyjnego życia literackiego.

Nie miejsce tu na drobiazgowo uwagi, dopowiedzenia czy głosy polemiczne wobec „Omawiaczy”... Należy jednak wskazać najistotniejsze miejsca do dyskusji. Po pierwsze, w rozprawie zabrakło fragmentu o umownym tytule: stan badań. Uwagi na temat dotychczasowej literatury przedmiotu są zbyt skromne, praktycznie ograniczają się do dwóch krótkich akapitów i pięciu przypisów. Po drugie, trochę szkoda, że autor nie zaprezentował sylwetek czołowych – a dziś mniej lub w ogóle nieznanymi szerszemu gronu odbiorców – krytyków „Wiadomości” omawianego okresu (np. Zygmunta Nowakowskiego, Wiktora Weintrauba

Rafał Moczkodan

## „Omawiacze, laurkodawcy”, publicyści i krytycy

Krytyka literacka na łamach „Wiadomości”  
w latach 1946–1956



WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

BARO

czy Juliusza Sakowskiego), poświęcił za to miejsce np. recepcji krajowych badań historycznoliterackich i historycznych oraz tekstom popularnonaukowym (mimo że obszar ten zasadniczo nie należy do krytyki literackiej, a ponadto – był już częściowo rozpoznany). Po trzecie, książka zawiera nie tyle nadmierną liczbę przypisów, co nadmierną ich objętość – nierzadko przekraczającą objętość tekstu głównego na stronie. Zbędne wydają się długie cytaty i rozważania w przypisach (zwłaszcza w rozdziałach II, IV, VII i VIII). Część z nich można było włączyć do zasadniczego wywodu, skrócić lub pominąć.

Powyższe uwagi do „Omawiaczy”... nie umniejszają jednak wysiłku ich autora. Należy podkreślić, że praca Rafała Moczkodana jest bardzo dobrze udokumentowana i niezwykle klarownie napisana. Rzecz czyta się niczym pasjonującą opowieść. Po książkę tę z przyjemnością sięgną nie tylko badacze literatury emigracyjnej, ale i wszyscy inni czytelnicy zainteresowani powojennymi zjawiskami w literaturze polskiej.

**Marcin Lutomierski**

Rafał Moczkodan, „Omawiacze, laurkodawcy”, *publicyści i krytycy. Krytyka literacka na łamach „Wiadomości” w latach 1946–1956*, Toruń 2013, s. 436, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, seria „Archiwum Emigracji”, t. I

Głos Uczelni. Pismo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2014, nr 3-4, s. 25